Ner 120. PONIEDZIAŁEK

KRAKÓW d. 13 WRZESN: 1830 r.

prenumerata kwart: zł. 9. miesięczna 3. Ner poje: gr. 10.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Dnia 11 b. m. huk dział mieyskich na Wawelu zapowiedział ze świtem dzisieyszą uroczystość mieszkańcom téy stolicy. Władze kraiowe na których czele był JW. Prezes Senatu, z liczném gronem obywateli, otoczone cechami, kraiową milicyą i konną żandarmeryą udały się do kościoła Panny *Maryi* na zwykłe nabożeństwo, na które przybyli: JW. Rezydent N. Cesarza Wszech Rossyi i Króla Polskiego, iako i członkowie poselstwa opiekuńczych dworów wiedeńskiego i berlińskiego. Na danym obiedzie przez JW. Prezesa Senatu, spełniono z zapałem toasty za zdrowie trzech Nayjaśnieyszych Opiekunów, za pomyślne powodzenie tego kraiu i iego dostoynego naczelnika. Wieczorem spalono na plantacyach piękny fajerwerk przy powtarzaném działobiciu i licznie zgromadzonéy publiczności, oświecono całe miasto, a ciągła w tym dniu pogoda niepozostawiła nic do życzenia mieszkańcom Krakowa.

Podpisany, nauczyciel fechtowania w uniwersytecie tuteyszym, ma honor zawiadomić łaskawą publiczność, iż od

Sgo Michała, to iest od dnia 29 Września 1830 trzymać będzie pensyą płci mezkiéy za zezwoleniem Zwierzchności Edukacyjnéy. Uczniowie oddani uczyć się będą wszystkiego co iest w szkolach przepisywane, przy pomocy dobranych do tego korrepetytorów, oraz ięzyka francuzkiego prywatnie. Mieszka na placu Szczepańskim w domu P. Patzak pod numerem 381. *L. Nennl.*

Polityka.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA. Norymberski korrespondent donosi z Wiednia pod dniem 26 Sierpnia co następnie: I z strony naszego rządu przedsięwzięto środki ostrożności, wydano do wielu pułków rozkazy aby były gotowe do pochodu. Kilka batalionów rożnéy broni i pułk Huzarów Lichtensztein wyruszą do Włoch; dwa bataliony piechoty arcyxięcia Rudolfa wyjdą na rezerwę do Klagenfurtu, a pułki piechoty Lilienburga wyruszą do Lintz.

Norymberski korrespondent donosi z Monachium pod d. 28 Sierpnia: dowiaduiemy się w téy chwili, że dnia 27 b. m. w południe przybył tutay francuzki poseł przy wiedeńskim dworze, P. *Reyneval* i wysiadł u tuteyszego francuzkiego posła, hrabiego *Rumigny*. Przyczyna iego odiazdu z Wiednia i dalsza podróż nie wiadoma. *G. Wr.*

ANGLIA. *(Z Londynu 28 Sierpnia.)* Prywatny list z d. 16 b. m. odebrany z Neapolu zawiera następuiące szczegóły, tyczące się algierskiego deja. Zdaie się iż dey tyle sprzyja Anglikom ile nienawidzi Francuzów. Powiada on że P. Bourmont po wezwaniu Algierczyków do poddania się dał słowo honoru, iż nietknie się prywatnego maiątku deja złożonego pomiędzy innemi z 3,000 koni, 30,000 owiec i wielkiéy liczby wołów, a przecież Francuzi, skoro tylko dey dostał się w ich ręce, to wszystko zabrali. Dodał iż wcześniéy ieszcze ukrył swoie precyoza a pieniądze przesłał do Anglii i Liworno. Mniema on (Dey) że słowo Turka iest

więcéy obowiązuiące niżeli umowa na piśmie, lecz gdy Francuz da słowo, to się ma przeciwnie rozumieć. *G:Wr.*

FRANCYA *(Z Paryża 29 Sierpnia.)* *Monitor* umieścił z dnia 1 Września w urzędowéy części następuiący artykuł: »Dnia 31 Sierpnia Lord *Stuart Rothesay* złożył monarsze na prywatném posłuchaniu pismo Króla Imci angielskiego, przez które lord iest upoważnionym do sprawowania urzędu nadzwyczaynego posła na francuzkim dworze. Minister Spraw zagranicznych, hrabia Mole, przedstawił posła monarsze. Po skończoném posłuchaniu poseł był przedstawiony Królowéy i Xiężniczkom królewskiego domu.

Monitor donosi iż Król Imć z powodu śmierci Xięcia Kondeusza, swoiego Wuja przywdzieie na 3 tygodnie żałobę.

Dziennik Konstytucyonista zawiera następuiący artykuł: »Postępowanie ministerstwa nosi nie iedną cechę tego niebezpiecznego ducha koteryi i téy szkodliwéy dowolności którąśmy iuż poprzednio wykazali. Ktokolwiek spoyrzy na długie listy wykazy umieszczone codziennie w kolumnach Monitora, znaydzie w nich złowróżbowe imiona, lub takich osób które za ministerstwa Panów Villele i Polignac były potężnemi. Czyliż ministrowie stali się iuż tak wielkiemi że muszą innéin niżeli lud oddychać powietrzem i w odmiennéy żyć atmosferze? Ubolewamy iż musimy ieszcze do opozycyi należeć, lecz znaiąc doskonale fakta i usposobienie umysłów znagleni iesteśmy do tego i t. d. *Courier* zaś *francuzki* tak się wyraża: »Ministerstwo francuzkie niechay się nie spodziewa od nas pokoiu dopóki się stan rzeczy na prowincyach nie zmieni. — Są mieysca, gdzie ieszcze nie ogłoszono wstąpienia na tron Króla Francyi, ani uwiadomiono o rządowych rozporządzeniach. Podeyrzenie nastało w mieyscu natężenia umysłów; obawiaią się skompromitować przez uznanie nowego rzeczy porządku. Taki gorszący stan niemoże bydź długo cierpianym; gdyby ieszcze dwa tygodnie potrwał, byłoby to zdradzietwem. Jeżeli minister spraw wewnętrznych nieuzna się bydź zdolnym użyć na to dzielnych i zaradczych środków, będzie z względu na kray

i monarchę który go swoiém zaszczycił zaufaniem, musiał złożyć swoie urzędowanie w ręce takiego męża który będzie wstanie wyrwać nas z tak niebezpiecznego położenia."

Dziennik *Le Tems* zawiera następuiącą wiadomość: Dnia 31 Sierpnia przybito w hotelu portugalskiego posła uwiadomienie, przez które wzywa się wszystkich tu przebywaiących Portugalczyków, aby złożyli tymczasowemu rządowi w Terceirze przysięgę wierności. Wielu wędrownych Portugalczyków uważaią tę formułę żądanéy przysięgi iako przeciwnę konstytucyi. Portugalczykowie będący w Brügge wzbraniali się wykonać tę przysięgę, tuteysi zaś zamyślaią się dzisiay zebrać, i wspólnie się w tym przedmiocie naradzić.

Monitor zawiera pod dniem 28 *Sierpnia co następuie:*

Prefekt morski w Tulonie przesłał morskiemu ministrowi pod dniem 26 Sierpnia następuiące telegraficzne depesze:

»z Przystani Tripoli d. 13 Sierpnia 1830 r.

Kont-Admirał Rasamel do JW. Ministra Marynarki.

Życzenia Króla Imci zostały spełnionemi; ważne poselstwo które mi było poleconém przy trypolitańskim rządzie zostało bez pomocy oręża i krwi rozlewu pomyślnym skutkiem uwieńczone. Bey podpisał wszystkie warunki które mu były poprzednio podane i ratyfikował ie przez *Traktat* który z nim dnia 11 Sierpnia zawarłem.

Dnia 27 b. m. Hrabia *Segur*, par Francuzkiéy akademii rozstał się z tym światem.

WŁOCHY. *(Z Ankony* 10 *Sierpnia.)* Poseł papieski nie dozwala żadnemu okrętowi z tróykolorową banderą do portu zawinąć. W Rzymie poseł francuzki nie wywiesił dotąd narodowéy chorągwi. Załoga w Ankonie została wzmocnioną, a urlopowani napowrot powołani.

Kupiecki list odebrany z Neapolu z dnia 15 Sierpnia donosi: iż żadne pióro nie iest wstanie skreślić zadziwienia które sprawiły odebrane wiadomości z Marsylii o cudownych wypadkach zaszłych w ostatnich dniach Lipca w Paryżu. — Dziś gabinety w których czytaią książki, wszystkie kawiarnie, kasyna i t. d. napełnione są ciekawemi. Panuie glu-

che milczenie. W gabinecie przeciwnie spostrzega się szczególniéy w nocy poruszenie nie do opisania, a ze świtem rozbiegaią się gońce do naszych północnych granic.

HISZPANIA. *(Z Madrytu 16 Sierpnia.)* Na gabinetowéy radzie, która się odbyła w San Ildefonso, minister woyny radził aby wysłano na granicę 80,000 woyska; minister zaś skarbu na to oświadczył że ma fundusze na utrzymanie tylko 30,000 ludzi. Minister marynarki, P. *Salazar*, odpowiedział obudwom, iż obawa napadu przez Francyą iest czczą i bezzasadną, a dopóki Hiszpania sama nie rozpoznie nieprzyiacielskich kroków, nie będzie zaczepioną przez Francyą. Wniósł nakoniec aby posłał tylko 30,000 woyska na granicę dla ich osłonienia. Po długich dyskussyach rada zezwoliła na zdanie Pana Salazar.

Rozchodzi się tu pogłoska iakoby St *Priest*, poseł francuzki miał opuścić tę stolicę i odiechać do Paryża.

PORTUGALIA. *(Z Lizbony 14 Sierpnia.) Courrier francuzki* zwiastuie że Don Miguel tak się zmieszał wypadkami zaszłemi w Paryżu, iż się zamknął w Queluz. Jeszcze niepoczyniono żadnych przygotowań do iutrzeyszéy uroczystości, którą zwykle z wielką okazałością na dworze obchodzą. Liczne patrole złożone z Policyantów chodzą dzień i noc po ulicach. Niewidać ani iednego żołnierza liniowego na ulicy. Od dwóch dni giełda iest pusta i, iak mówią, ma bydź zamkniętą.

Paryzkie publiczne pisma donoszą z Lizbony pod dniem 9 Sierpnia iż rząd kazał zabrać 200,000 fr., które się znaydowały na okręcie powracaiącym z naszéy afrykańskiéy osady i do prywatnych ludzi należały. Dziś wieczór wychodzi pod żagle pocztowy statek z depeszami jeneralnego angielskiego Konsula do Londynu; który donosi swoiemu rządowi że Don Miguel wzbrania się oddać zabrane przy Terceirze przez iego blokuiącą eskadrę okręty. Ta okoliczność tyle sprawia zamieszania, że angielski konsul zamyśla wyiechać.

G. Wr.

NIDERLANDY. Dziennik *le Gand* wyraża się z powodu

wydarzeń w Bruxelli w następuiącym sposobie: »Duch niewolniczego naśladowania okazał się przez zbrodnię. Otóż to są nasi liberaliści! Niecni wichrzyciele prowadzą na szafot nędzników. Łupiestwo, pożoga, zabóystwo to są cechy patryotyzmu i brawury, to iest *Belgiyska oppozycya!* i ieszcze się ona odważy glos swóy podnieść! *Do. Au.*

Literatura.

Smierć pozorna.

Potrzeba aby każdy, zwłaszcza na wsi mieszkaiący, mocno był przekonany, że ani ostygnienie ciala, ani zupelna iego nieczułość na wszelkiego rodzaiu próby, iako to zranienia, przypiekania i t. d. nie iest ieszcze znakiem śmierci. Toż mówi się i o ustaniu pulsu i biciu serca. Toż o ustaniu oddechu, o czém się zwykle przekonywaią przykładaiąc do ust zwierciadło. Tak więc, ieśli osoba iaka czy to nagle czy stopniami przyjdzie do stanu obumarłości, nie trzeba mieć względu ani na zmianę iéy twarzy, ani na kolor skóry, ani na nieczułość, ani na żadne inne podobne znamiona; gdyż ta osoba może w takim stanie pozostać przez kilka dni, a dla tego będzie żywą: wielokrotne doświadczenia przekonały o téy prawdzie. Liczne zdarzenia to poświadczaią.

Lekarze Paryzcy więc ogłosili niedawno następuiące postrzeżenia godne uwagi każdego roztropnego człowieka.

Znaki pewne śmierci okazuią się na oczach i wszystkich członkach. Co do oczu. Błonka przeźroczysta, czyli źrenica u umarłych osób iest powleczona bardzo delikatną warstewką, która za lekkiém dotknięciem rozpęka się na kilka kawałków, a którą łatwo zdiąć można, dotykaiąc z lekka źrenicy. Sławni lekarze angielscy Wenslow, Haller i Camper staranne czynili badania dla docieczenia mechanizmu téy delikatnéy części ciala. W niektórych kraiach więcéy iak od stu lat znak ten prawdziwéy śmierci był znaiomy, przez osoby niemaiące żadnych naukowych wiadomości. W niektó-

rych francuzkich prowincyach proste kobiety, widząc na oczach umieraiącego tworzącą się śmiertelną błonkę, powiadaią: iuż niema żadney nadziei, *le larmier est rompu*, to iest, pękł iuż łzownik.

Wszakże iakkolwiek ważne iest powyższe postrzeżenie, nie potrzeba ieszcze przestawać na niém, ale patrzeć iaki iest stan oka tego człowieka, czyli po kilku godzinach zaczynaią się iuż na niém okazywać znaki zepsucia.

Doktor *Louis* powiada w swoiém dziele: o *pewnych znakach śmierci*, że żadna okoliczność nie może zrządzić podobney zmiany w ciele żyiącém, i znak ten oczów *śmierci za niewątpliwy podać*; słowa są iego.

Drugi znak ważny prawdziwéy śmierci, iest zmartwiałość członków; ale równie iak pierwszy przez świadome tylko lekarskiéy sztuki osoby powinien bydź poznawany. Jeszcze nawet ciało nie ostygnie, a iuż wszystkie iego muskuły są zmartwiałe. Zmartwiałość ta okazuie się nie tylko na umarłych, ale też bywa często konwulsyyna; ostrzegamy więc, że ieżli można, powinien bydź koniecznie przywołany lekarz, aby poznał czyli to nie letarg. Wszakże w zupełnym braku lekarza, następuiące znaki mogą w części bydź użytecznemi.

Jeżeli nieczułość i zmartwiałość członków z konwulsyi pochodzi, niezmiernie będzie trudno, a czasem niepodobna przymusić członek iaki np. rękę, żeby zmieniła swoie położenie. Jeżeli zaś po długiém usiłowaniu członek ten zostanie poruszonym, gdy się go puści, natychmiast powróci do dawnego stanu. U trupów zaś dzieie się przeciwnie, wszystkie członki daią się układać według naszego upodobania i nieczynią żadnego oporu. — Wreszcie, zmartwiałe ciało przez konwulsye ma ieszcze tę własność, że można za dotknięciem uczuć pod skórą twarde i wyprężone muskuły; czego wcale niewidać na trupach.

Przytoczone tu okoliczności wskazuią potrzebę, aby się nigdy tam niekwapiono gdzie idzie o zapewnienie się czyli człowiek iest prawdziwie umarłym; w tak ważnéy rzeczy

nieszkodzi i sto razy powtórzyć ostrożność; przedewszystkiém wypada koniecznie ażeby zawsze wezwany był lekarz do osądzenia czy ten którego na mary kladziemy, rzeczywiście iuż umarł. Podobno byłoby naylepiéy, gdyby przez policyyne urządzenie zabroniono przyymować trupa na smętarz, bez zaświadczenia od właściwego fizyka o rzeczywistéy śmierci nieboszczyka.

Rozmaitości.

Pismo pod tytułem: »*Wiadomości morawskie*» poleca dzikie kasztany iako naystósowniejsze do zakładania żywych ogrodzeń, które naybardziéy wstrzymuią przystęp ludzi i bydląt a razem są naytrwalszemi. Zebrane kasztany chowaią się przez kilka tygodni na suchém mieyscu i dopiero w póżnéy iesieni sadzą się w brózdę zrobioną motyką 4 do 5 cali głęboką i ziemią pokrywaią. Z końcem kwietnia puszczaią się latorośle i dochodzą w pierwszym roku 2, a w drugim 5 stóp wysokości. Na wiosnę trzeciego roku kiedy się ieszcze miazga nie puszcza, zwięzuią się młode płonki łykiem na krzyż ile tylko można naymocniéy; zrastaią one w mieyscu gdzie są związane i wspólna kora pokrywa wyrosłe w mieyscu połączenia gruczoły. Jeżeliby się płonki w trzecim roku nie zrosły, tedy w czwartym potrzeba powtórzyć wiązanie i nożycami wstrzymać wybuianie do góry, a to szczególniéy dopomaga ich połączeniu.

Niedawno w iednéy z wiosek w *Kalabryi*, umarła Kobieta która przeżyła lat 132; od 3 Królów Neapolitańskich pobierała małą pensyą dożywotnią.

W dniu 22 Czerwca r. b. Franciszek *Bobowski* Włościanin z wsi *Latanice* w Obwodzie Pułtuwskim zamieszkały, wyorał pługiem w ogrodzie swoim 1105 sztuk srebrnéy monety, rożnéy wielkości, z których naywięcéy iest bitych za czasów *Zygmunta I.* i *Stefana Batorego*, były w naczyniu glinianym, które rozsypało się przy wydobyciu.